Rok X. Nr. 353 Sosnowiec, sobota 28 grudnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Konowalec wydalony ze Szwajcarji

Rewelacyjny dokument Min. Spraw Wewnętrznych przedłożony na wczorajszej rozprawie

WARSZAWA, 28. 12. Po parodniowej przerwie w procesie o zabójstwo śp. min. Pierackiego wznowiono wczoraj posiedzenie o godzinie 11-ej.

Na wstępie prokurator Żeleński wnosi o wznowienie przewodu sądowego, celem dołączenia swych dowodów ujawnionych po zakończeniu przewodu sądowego, a mających dla sprawy istotne znaczenie, jako dotyczące osób objętych t. zw. aktem Senyka.

Sąd postanowił wznowić przewód sądowy, poczem prokurator Żeleński złożył

DEKRET MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

donoszący o tem, iż prezes OUN. oraz naczelny komendant UWO. płk. Konowalec w dniu 10 grudnia br. naskutek żądania szwajcarskiej służby bezpieczeństwa wyjechał ze Szwajcarji do Francji, początkowo do miejscowości położonej opodal granicy francusko - szwajcarskiej, a następnie udał się w niewiadomym kierunku.

Przy tej sposobności prokurator załącza dokument dodatkowy, a mianowicie odbitkę fotografji Konowalca pochodzącą z paszportu, jakim posługiwł się on na terenie Szwajcarji.

JEST TO PASZPORT LITEWSKI o czem świadczą odciski pieczęci i odbitki fotograficzne. Zdaniem prokuratora okoliczność powyższa ma istotne znaczenie dla sprawy.

Następnie prokurator wnosi o załączenie do akt sprawy pisma lubelskiego urzędu wojewódzkiego ustalającego, że w dniu zabójstwa min. Pierackiego ukazały się w Lublinie dodatki nadzwyczajne wychodzących tam dzienników. Pismo urzędowe podaje datę, tytuły i treść tych dodatków nadzwyczajnych. Sprawa ta, oświadcza prokurator w związku z zarzutami przeciwko oskarżonemu Czornijowi ma istotne znaczenie. Wreszcie korzystając z wznowienia przewodu sądowego, prokurator prosi o ujawnienie tych wszystkich wyjaśnień które złożył oskarżony Myhal w związku z śledztwem, a to z uwagi na to, że pomiędzy wyjaśnieniami temi a wyjaśnieniami złożonemi przez Myhala na rozprawie zachodzą wielkie różnice i sprzeczności.

Sąd postanowił załączyć do materjałów dokumenty złożone przez prokuratora. Zeznania oskarżonego Myhala złożone w toku dochodzenia i w śledztwie sąd postanowił uznać za ogłoszone bez odczytania. Wnioski obrony sąd pozostawił bez uwzględnienia.

Po ogłoszeniu postanowienia sądu oskarżony Maluca cofa pełnomocnictwo wydane adw. Szłapakowi.

Przewodniczący ogłasza postępowanie dowodowe za zamknięte i udziela głosu prokuratorowi Rudnickiemu, którego przemówienie wypełnia resztę dnia rozprawy.

* * *

Po przemówieniu prokuratora Rudnickiego, przewodniczący odroczył rozprawę do poniedziałku 30 bm. Głos zabierze prokurator Żeleński.

Tragiczne żniwo katastrofy kolejowej w Niemczech powiększa się

Liczba zabitych wynosi 39 — rannych 80

BERLIN, 27. 12. Całe Niemcy żyją pod wrażeniem straszliwej katastrofy kolejowej, jaka się wydarzyła w Turyngji w wieczór wigilijny, a która przypomina pamiętną katastrofę wigilijną z przed dwuch lat na stacji Lagny we Francji, w której wyniku zginęło 200 osób, a 300 odniosło rany.

Według dalszych zebranych szczegółów katastrofy, okazuje się, że do rzeki wpadł pierwszy wagon wraz z lokomotywą.

Liczbę zabitych na miejscu obliczają na 39 osób, w czem 7 kobiet i jedno dziecko.

Ciała zabitych są tak zmasakrowane, że trudno je rozpoznać.

Dotychczas ustalono tożsamość 30 ofiar katastrofy. Nie ustalono tożsamości 2-ch kobiet.

Według danych policyjnych brak jeszcze wiadomości o 7-miu osobach, których ciała, jak sądzą, znajdują się na dnie rzeki Saali.

Liczba ciężko rannych również jest daleko wyższa niż wczoraj podawano i dochodzi do 80 osób.

Sprawdzenie tej ostatniej wiadomości jest o tyle trudne, że rannych umieszczono w szpitalach w okolicznych miastach i miasteczkach. Liczba jednak zmarłych rannych po przewiezieniu ich do szpitala, musi być dość znaczną, gdyż wielu z nich transportowano prymitywnemi środkami, w stanie beznadziejnym. Ranni przed przybyciem pomocy stracili bardzo wiele krwi.

—oOo—

Dwuznaczne misje Czerwonego Krzyża

Pod pozorem pomocy lekarskiej szmuglują do Abisynji — zawodowych wojskowych

RZYM, 27. 12. Specjalny wysłannik szeregu dzienników włoskich w Dżibutti w nadesłanej ostatnio korespondencji donosi, że niektóre cudzoziemskie misje Czerwonego Krzyża, które niedawno przyjechały tą drogą do Abisynji nie składają się wyłącznie z lekarzy i pielęgniarek.

Tak np. misja szwedzka, złożona z 6-ciu mężczyzn i 2-ch młodych kobiet liczy w swoim składzie 2-ch oficerów artylerji, 1 pilota i 1 mechanika samochodowego. Tenże korespondent donosi, że pasażerowie angielscy przybyli ostatnio w liczbie 70 ludzi do Berbery, a następnie udali się do Abisynji, byli w rzeczywistości oficerami i podoficerami, zaangażowani przez płk. Clifforda, celem zapoznania abisyńczyków z użyciem czołgów i karabinów maszynowych nadesłanych z Anglji.

Proces o wielką fortunę rozpocznie się

Testament multimiljonera polskiego z Australji nadszedł do kraju

WARSZAWA, 27. 12. Wczoraj nadszedł do Warszawy oryginał testamentu hr. Edwarda Strzeleckiego, który zapisał majątek 600 milj. funtów szterlingów na rzecz swych krewnych.

Oryginał tego testamentu znajdował się dotąd w archiwach australijskich i dopiero naskutek starań 44-ch spadkobierców wysłano go za pośrednictwem konsulatu R. P. z Sydney do Warszawy.

Będzie on podstawą wszczęcia procesu o przyznanie tej olbrzymiej sumy polskim spadkobiercom.

Awans ministra spraw wojskowych

WARSZAWA, 27. 12. P. minister spraw wojskowych gen. brygady Kasprzycki mianowany został z dniem 1 stycznia 1936 r. generałem dywizji. — Gen. dywizji mianowany został również II wiceminister spraw wojskowych gen. brygady Felicjan Sławoj Składkowski.

Fatalny pantofelek w fabryce amunicji

spowodował katastrofalny wybuch

BUKARESZT, 27. 12. W Lupen w Rumunji w fabryce amunicji jedna z robotnic, która miała zamiar udać się na wieczorek taneczny, weszła do sali z materjałami wybuchowemi w pantofelkach, zamiast w dużych wojłokowych pantoflach. Wskutek tarcia twardą podeszwą o podłogę zapalił się pył wybuchowy, co spowodowało eksplozję nagromadzonych w sali materjałów.

Magazyn wyleciał w powietrze. Znaleziono zwłoki 4 zabitych, oraz jeden z pantofelków niedoszłej tancerki. —

PRZESUNIĘTY TERMIN LOSOWANIA

WARSZAWA, 27. 12. Termin losowania 3-procentowej pożyczki inwestycyjnej, które miało się odbyć w dniach 2 stycznia i 1 kwietnia 1936 r., został przesunięty na datę 5 stycznia i 5-go kwietnia.

Dach runął na tańczących

MEDJOLAN, 27. 12. W miejscowości Cardazzo, koło Stradella, zawalił się dach sali tanecznej w czasie zabawy.

Szczątki połamanego dachu i masy śniegu przytłoczyły tańczących. Około 30 osób odniosło rany. Kilka ciężko rannych osób musiano natychmiast przewieźć do szpitala.

Masy śniegu nagromadzone na dachu, w połączeniu z padającym deszczem, spowodowały jego załamanie się.

Smiertelny wypadek górnika

CHORZÓW, 28. 12. Wczoraj o godzinie 11.30 przed południem wydarzył się na kopalni Gothard w Orzegowie śmiertelny wypadek. Na jednym z filarów naskutek oberwania się węgla został zasypany 43-letni Piotr Krawczyk sypanego stwierdzono śmierć. Osierocił Po usunięciu gruzów i wydobyciu zażonę i dwoje dzieci.

Głowa, grubo masłem smarowana...

Bogactwa naturalne Abisynji i dziwne zwyczaje ludności

Specjalny wysłannik Kurjera Warszawskiego na front abisyński red. Roman Fajans, rozważając możliwości gospodarcze Abisynji, pisze m. in.:

Wielką rolę gra w północno-abisyńskiej produkcji rolniczej masło. Wywozi się je w postaci płynnej lub półstałej, w butelkach lub skórach zwierzęcych. Produkcja abisyńska jest w tym zakresie olbrzymia; nie trzeba zapominać, że kraj Negusa posiada około dwunastu miljonów sztuk pierwszorzędnego bydła.

Znaczna część produkcji tej idzie na cele... kosmetyczne.

Wszystkie prawie kobiety abisyńskie, a często — i mężczyźni, uważają za szczyt elegancji i dobrego tonu smarować sobie masłem, i to możliwie grubo, kunsztownie splecione włosy.

Zwyczaj ten tak rozpowszechniony, że śmiało można go nazwać ogólno-narodowym.

NIE WOLNO SPRZEDAWAĆ MLEKA OBCYM...

Inna jest sprawa, że, gdyby zorganizować należycie abisyńską gospodarkę mleczną i oprzeć ją na racjonalnych podstawach, możnaby, przy tej ilości i gatunku bydła oraz przy tych pastwiskach, jakie znajdują się, zwłaszcza w okolicach Conduru i jeziora Tsana —

dojść wkrótce do rezultatów o kapitalnem znaczeniu dla całokształtu gospodarki narodowej.

Cóż — kiedy tego rodzaju projekty, nawet najbardziej zbawienne, rozbijają się tu często o przeszkody, jakie żadnemu trzeźwemu człowiekowi do głowyby nie przyszły.

Abisyńczycy wierzą np. święcie, że świeżego mleka nie wolno sprzedawać obcym, gdyż od tego bydło natychmiast pada i że trzeba je — albo przerabiać, albo spożywać samemu.

JEST ZŁOTO I MARMUR

Co do abisyńskich bogactw kopalnianych — to trzeba traktować wszelkie informacje z wielką ostrożnością i bardzo licznemi zastrzeżeniami.

Poza minimalnemi skrawkami terytorjum, Abisynja nie jest właściwie do dziś dnia zbadana pod względem geologicznym.

Poważne i miarodajne wydają się tylko rezultaty poszukiwań dwu ekspedycji naukowych: hr. Ludwika Huyna i inż. Proroka.

A więc np. stwierdzono niezbicie, że czerwone skały, na których wznosi się dawna stolica Menelika II — Antotto, złożone są w 75 proc. z manganu.

W prowincjach, graniczących z Sudanem, w rzekach i strumieniach znajduje się złoto, wydobywane w najprymitywniejszy sposób przez ludność tubylczą.

Złoto znajduje się dalej w kraju Beni Szangul, na południe od prowincji Wollega, w blokach zielonego marmuru. Marmur ten jest podobno zresztą tak piękny i w takim gatunku, że gdyby istniała jakakolwiek możność przetransportowania go, wyparłby odrazu z rynku wszelkie inne marmury. Pozatem — stwierdzono istnienie złota w dużych ilościach w królestwie Godżamu i w niewielkich — w Tigraj.

PLATYNA, RAD, WĘGIEL, MIEDŹ, OŁÓW

W rzece Birbir, będącej dopływem rzeki Baro, znaleziono bogate złoża platyny.

Koncesja na wydobywanie jej została udzielona Włochowi, niejakiemu Passo, który odsprzedał ją paryskiemu bankowi „Banque de Paris et des Pays Bas". Ten — skolei stworzył specjalne towarzystwo akcyjne „Societe Miniere des Concessions Prasso en Abisynie", które podjęło prace na wielką skalę. W roku 1932 wydobyto 230.750 gramów platyny, o wartości 3.675.000 franków. Przedsiębiorstwo daje jednak straty z powodu zbyt szczupłych rezultatów prac.

W Abisynji jest też rad.

Znajduje się on, w stosunkowo dużych ilościach, w gorących źródłach, których pełno jest na terenie całego kraju i które są, w znacznej części, wybitnie radjoaktywne. Eksploatacja tych źródeł nie została dotychczas rozpoczęta.

Węgiel, we wcale dobrym gatunku, znajdujemy w Ankokar, na północo-wschód od Adis-Abeby oraz w okolicy Balei, przy starożytnej drodze, łączącej wybrzeże ze stolicą.

Są też wszelkie dane na to, że góry abisyńskie obfitują w ołów, miedź, żelazo i mikę.

Wskazuje na to przynajmniej struktura geologiczna niektórych, lepiej zbadanych terenów.

Abisyńczycy upolowali 10 czołgów

Jeńcy wojenni donoszą o zniechęceniu wśród armji włoskiej

ADDIS ABEBA, 27. 12. Najwyższe koła abisyńskie liczą się poważnie z przedłużeniem wojny, która ich zdaniem będzie się toczyć w dalszym ciągu po przejściu pory deszczowej. W związku z tem czynione są już odpowiednie przygotowania i gromadzone zapasy broni i żywności.

Na intencję zwycięstwa kler i wodzowie ogłosili ośmiodniowy post, w czasie którego jedynem pożywieniem ma być groch i woda.

Ostatnie sukcesy wojsk abisyńskich w prowincji Tigre uważane są tu powszechnie za dowód wyższości strategji etjopskiej nad włoską, ponieważ włosi nie potrafili odeprzeć atakujących pomimo bliskości rezerw i wielkiej przewagi w uzbrojeniu.

Zdobycie w tych walkach dziesięciu czołgów włoskich potwierdza się.

Abisyńczycy „polują" na czołgi z oszczepami w identyczny sposób, jak polują na lwy.

Liczni jeńcy włoscy, wzięci do niewoli w ostatnich walkach są zupełnie zniechęceni i nie wierzą w możliwość zwycięstwa włoskiego.

Podkreślają wielkie trudności, a nawet niekiedy zupełną niemożliwość dostarczania żywności, amunicji i zaopatrzenia dla oddziałów znajdujących się na froncie.

Trudności terenowe, wynikające z wielkiej wysokości, na jakiej toczą się walki, uważają jeńcy za niemożliwe do pokonania.

Z kraju

Rosół na twarzy

CHORZÓW. W mieszkaniu Reinholda Baera w Chorzowie III przy ulicy Nawrota 9 powstała kłótnia między Wilhelmem Kubicą i Tomaszem Sigulą. Kłótnia zamieniła się niebawem w bójkę, podczas której Kubica porwał garnek z wrzącym rosołem i całą zawartość wylał na twarz przeciwnika. Sigula doznał ciężkich poparzeń twarzy i w stanie groźnym przewieziony został do szpitala.

Tłem zajścia była zazdrość o kobietę.

Tragiczne skutki jazdy „kawalerskiej"

CZĘSTOCHOWA. Robotnik z Nowej Wsi, 22-letni Marjan Błaszczyk, w towarzystwie swego kuzyna wracał po sutej libacji z Częstochowy do domu furmonką.

W pewnej chwili kuzyni poczęli przechwalać się co do chyżości koni i Marjan postanowił wypróbować szybkość swoich koni. Rozpoczęto jazdę „kawalerską", która zakończyła się jednak nader tragicznie, bowiem konie poniosły, wywracając wóz do głębokiego rowu.

Błaszczyk upadł tak nieszczęśliwie, iż doznał wstrząsu mózgu i po kilku chwilach życie zakończył. Towarzysz jego wyszedł z opresji bez szwanku.

Jaśnie Pani poluje...

KROTOSZYN. W majątku Rzemiechów, podczas polowania z nagonką, właścicielka majątku Krystyna Chałkowska postrzeliła robotnika Józefa Kurka. Cały nabój utkwił w plecach Kurka powodując natychmiastową śmierć.

Potrójne morderstwo

MSZCZONÓW. Stefan Federowicz, żywiąc głęboką urazę do Anny i Władysława Wieczorków (zamieszkałych w Lindowie) za to, że w styczniu r. b. podczas kłótni o podział majątku zabili mu brata — uzbroił się w rewolwer i w nocy wtargnął do mieszkania Wieczorków. Do będących już w łóżku strzelił kilkakrotnie, zabijając małżonków na miejscu. Powracając po dokonanem zabójstwie do swego domu, spotkał w pobliżu domu Wieczorków swą narzeczoną. W obawie, że ta pewnie widziała go strzelającego lub słyszała strzały, po krótkiej rozmowie zabił również narzeczoną. Następnie Federowicz udał się do rodziców narzeczonej, powiedział co zrobił i uciekł do pobliskiego lasu. Po kilku dniach mordercę aresztowano w Żyrardowie.

——ooo——

Stany Ziednoczone zbroją się

WASZYNGTON, 27. 12. Urząd wojny udzielił dwuch zamówień na 103 samoloty bombowe. W towarzystwie Douglas Air Craft Co. zamówiono 90 dwumotorowych samolotów bombowych kosztem 6 miljonów dolarów, w towarzystwie Boeing Co. 13 czteromotorowych samolotów bombowych wartości 2 i pół miljonów dolarów.

Ile jest w Polsce warsztatów rzemieślniczych

Ilość warsztatów rzemieślniczych na początku r. b. wynosiła 320.604, zaś do dnia 1 maja r. b. powiększyła się do 336.570, obecnie wynosi około 350 tys. Ten wzrost pochodzi głównie z legalizacji warsztatów, nie posiadających dotychczas uprawnień przemysłowych. Ilość „nielegalnych" warsztatów (których właściciele nie posiadają jeszcze karty przemysłowej) można oszacować w przybliżeniu na 70 tys. Ogółem więc w Polsce jest przeszło 400 tys. warsztatów rzemieślniczych, z czego najwyżej połowa wykupuje świadectwa przemysłowe z tytułu podatku przemysłowego.

——o——

ULGI DLA NAUCZYCIELI NIE POSIADAJĄCYCH KWALIFIKACYJ ZAWODOWYCH.

Ministerjum oświaty zdecydowało przyznać tymczasowe ulgi przy sprawdzaniu kwalifikacyj nauczycieli, instruktorów szkół zawodowych. Nauczycielom, którzy pracowali w szkołach w dniu 26.10.1932 roku, a nie posiadających kwalifikacyj zawodowych, zezwala się na nauczanie do czasu wprowadzenia do szkół zawodowych zasad nowej organizacji szkolnictwa.

Tragiczny debiut pracy

Palacz rozbitego pod Krzeszowicami pociągu postradał zmysły

KRAKÓW, 27. 12. Przyczyny ostatniej katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami są przedmiotem dalszych energicznych dochodzeń, prowadzonych przez władze kolejowe. Aresztowany po katastrofie Bronisław Szydłach, palacz parowozu pociągu towarowego, który uległ katastrofie, w dniu wigilijnym dostał pomieszania zmysłów i został przewieziony do szpitala dla nerwowo chorych w Kobierzynie.

Nieszczęśliwy człowiek wpadł w matnię najrozmaitszych zeznań, z których trudno mu obecnie wybrnąć.

Podróż na parowozie do Krzeszowic była jego debiutem w charakterze palacza. Po raz pierwszy jechał służbowo parowozem jako palacz i w tej pierwszej swej podróży natknął się odrazu na katastrofę.

Po katastrofie bał się odpowiedzialności. Wiedział, iż maszynista Jan Holm jest śmiertelnie poparzony, być może, że posłyszał opinję lekarzy, przepowiadających śmierć maszynisty

i starał się odrazu w pierwszym momencie śledztwa zrzucić odpowiedzialność na Holma, nie zdając sobie z tego sprawy, że nieudolnie sam siebie obciąża. —

Szydłach twierdził początkowo, iż Holm spał, a on „nie chciał majstra budzić" — przez co miała się rzekomo wydarzyć katastrofa. Inaczej zeznawał tuż przed śmiercią swą Holm. Twierdził, iż w armaturze parowozu został wyrwany jakiś kurek, którym gwałtownie poczęła się wydobywać para, parząc twarz, piersi i ręce.

Kiedy Szydłachowi przedstawiono przedśmiertne zeznania Holma, — począł się w swych zeznaniach dalszych wikłać, a wszystkie wypadki oddziałały tak silnie na jego psychikę, iż nerwy nie wytrzymały, stwarzając chorobliwą imaginację.

Podejrzenia o symulację zostały przez lekarzy odrzucone.

Stwierdzono u nieszczęśliwego palacza bardzo silny uraz psychiczny, który spowodował aż ataki szału.

Jest nadzieja, iż po starannem leczeniu, nieszczęśliwy kolejarz odzyska świadomość i zmysły.

Wspaniałomyślna śpiewaczka

Nie świecidełka a prawdziwe klejnoty przynoszą szezęście

W Paryżu mają być sprzedane z przetargu publicznego klejnoty zmarłej przed kilku miesiącami słynnej śpiewaczki francuskiej Lucienne Breval.

Za życia jeszcze wielka śpiewaczka troszczyła się bardzo o los swych kolegów i koleżanek, znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej, wspomagając ich szczodrze. I w pozostawionym testamencie nie zapomniała o nich gdyż postanowiła w nim, aby nadzwyczaj cenne jej klejnoty sprzedane były z przetargu publicznego, a jedna trzecia część osiągniętej stąd sumy ma być przeznaczona na zapomogi dla uczniów i uczenic konserwatorjum paryskiego, jedna trzecia — dla obiecujących młodych śpiewaczek i wreszcie jedna trzecia — dla starych, cierpiących biedę śpiewaków.

Wśród klejnotów śpiewaczki, przeznaczonych na cele powyższe, pierwsze miejsce zajmuje naszyjnik ze 101 pięknych białych pereł. Pozatem znajdują się tam: pierścień z brylantem wagi 96 karata, pierścień z wielkim szmaragdem, otoczonym brylantami, wreszcie przybrania głowy, które Breval nosiła występując w roli Walkirji, złożono wyłącznie z prawdziwych kamieni drogocennych, gdyż tylko prawdziwe klejnoty nosiła także na scenie, twierdząc, że one przynoszą jej szczęście.

Zaszczytne odznaczenie TWÓRCY „WIELKIEJ“ ARTYSTKI RYSUNKOWEJ

Amerykański artysta - rysownik Walt Disney, twórca pociesznej myszki Mickey, która z takim triumfem obleciała już na ekranach filmowych cały świat, bawiąc wszędzie starych i młodych, otrzymał od prezydenta rzeczypospolitej francuskiej krzyż Legji honorowej.

Zaszczytne to odznaczenie, rzadko udzielane artystom zagranicznym, przypadło chyba godnie w udziale temu, który przez swój genjalny pomysł zniewala miljony ludzi do zapomnienia choć na chwilę o troskach życia codziennego.

Rok 1935 w stosunkach pracy

W obliczu nadchodzącego nowego roku możemy już dzisiaj zbilansować straty i zyski w stosunkach pracy kończącego się roku 1935.

Piąty rok kryzysu gospodarczego zaostrzył jeszcze bardziej te wszystkie ujemne czynniki, które w ciągu ostatnich kilku lat wpływały na pogarszanie się stosunków pracy.

Mimo planowo prowadzonej walki z bezrobociem, nie zmalało ono bynajmniej, a wpływ bezrobocia nie ograniczał się tylko do bezpośrednio dotkniętych klęską braku pracy, zaciążył również bardzo poważnie nad sytuacją pracujących. Żyją oni bowiem pod ciągłą grozą utraty pracy, wiedzą, że na każde wolne miejsce czyha tysiąc bezrobotnych, zdecydowanych zgodzić się na wszelkie, najgorsze nawet warunki. Stąd też strach utraty pracy zmusza pracowników do zgody na ciągłe pogarszanie się warunków pracy. Strach ten pociąga za sobą i inne poważne konsekwencje: zamyka usta robotnikowi, nie pozwala mu skarżyć się, zmusza do ukrywania prawdy nawet przed inspektorem pracy, a wskutek tego wykrycie nadużyć staje się coraz trudniejszem.

Poziom zarobków robotniczych obniżał się. W r. 1935 w dalszym ciągu. Brak jest jeszcze danych statystycznych w tym zakresie za rok bieżący, nie ulega jednak wątpliwości, że przy stale stosowanych obniżkach stawek płac i zmniejszaniu się równocześnie dni pracy, liczba robotników, zarabiających poniżej 20 zł. tygodniowo, która wynosiła w listopadzie 1934 r. 43 proc. ogółu zatrudnionych w średnich i większych zakładach pracy (ponad 20 robotników) zwiększyła się jeszcze, a gdyby wziąć pod uwagę ogół robotników, byłaby jeszcze znacznie większa.

Ciekawa jest równocześnie wymowa ruchu strajkowego.

Strajk stanowi objaw siły robotników. Nie ulega wątpliwości, że siła ta została znacznie osłabiona w okresie kryzysu. To też liczba strajków maleje z 776 w 1928 r. do 359 w 1931 r. Od tego roku jednak zaczyna spowrotem stale bardzo silnie wzrastać i wzrost ten nie ustaje i w roku bieżącym. Liczba strajków w roku 9134 wynosiła 954, a w pierwszych trzech kwartałach b. r. już 877; strajkujących w roku ubiegłym było 372.018, a w trzech kwartałach r. b. już 368.351.

Jeśli mimo osłabienia ruchu robotniczego, mimo powszechnie panującego strachu utraty pracy, wzrasta ruch strajkowy, jeśli większość strajków ma na celu walkę o płacę, a wśród nich 82 proc. jest całkowicie lub częściowo wygranych, świadczy to wyraźnie, że obniżki płac idą dalej, niż wymaga tego ogólna sytuacja gospodarcza, że robotnicy są zmuszani do walki, a wygrana słusznie się im należy.

Ochrona pracy w tych warunkach staje się zagadnieniem coraz bardziej trudnem, tembardziej, że obok pogarszania się stosunków społecznych na odcinku pracy, obok zwiększania się wyzysku pracowników, są tu i przeszkody natury ekonomicznej. Znacznie trudniej jest żądać dziś w fabrykach poważniejszych inwestycyj, któreby mogły wpłynąć bardziej radykalnie na poprawę higjeny i bezpieczeństwa pracy. A wielu przedsiębiorców wykorzystuje i tu celowo bezrobocie, grożąc najczęściej nieszczerze. inspektorowi pracy, że zamknie fabryki i pozbawi robotników pracy.

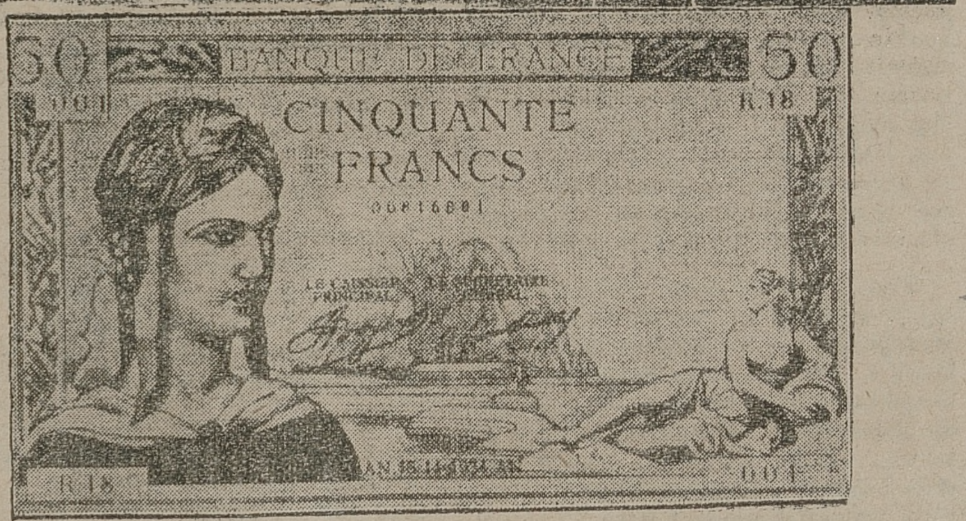
To też za wszelką cenę należało dążyć do utrzymania zasad ochrony pracy, niedopuszczenia do cofnięcia się ustawodawstwa ochronnego.

Najważniejszym czynnikiem w tym zakresie było wzmocnienie inspekcji pracy. Od końca 1934 r. inspekcja pracy przejmuje już w całym zakresie nakładanie kar na przedsiębiorców za łamanie ustaw ochronnycn, w większych ośrodkach przemysłowych tworzą się w 1935 r. w inspektoratach pracy specjalne referaty do spraw karno-administracyjnych. Wzmaga się w ten sposób bezpośrednia ingerencja inspektorów pracy w stosunki pracy, podnosi się władza inspektorów i szybkość załatwiania spraw karnych.

W r. 1935 wychodzą również rozporządzenia o rozszerzeniu kadr inspekcji pracy. o powołaniu asystentów inspekcyjnych, którzy nietylko zwiększą liczbę sił inspekcyjnych, ale wprowadzą do inspekcji pracy element społeczny, znający doskonale stosunki i bolączki świata pracy.

Silnem wzmocnieniem pozycji pracowników jest zapowiedziane utworzenie Izb Pracy. Jest to ważne nietylko dlatego, że Izby Pracy będą mogły wpływać na stosunki społeczne, ale i wskutek podkreślenia w ten sposób wagi zagadnień pracy z punktu widzenia ogólnopaństwowego.

. M.



Nowowypuszczony 50-frankowy banknot francuski.

50 złotych i ożenek za 17 ran nożowych

„Skromne“ życzenie zmaltretowanej narzeczonej

Ciekawą sprawę rozpatrywał ostatnio Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Rybniku. Na ławie oskarżonych zasiadł robotnik Paweł Rozin z Szczygłowic, oskarżony o ciężki uraz cielesny.

Jak wynika z aktu oskarżenia sprawa przedstawiała się następująco:

W dniu 4 października br. oskarżony Rozin upił się w jednej z restauracyj szczygłowickich, poczem urządził obecnym w lokalu awanturę tak, że musiała interwenjować policja i przymknąć go aż do czasu wytrzeźwienia. Na tem się jednak nie skończyło! A wanturnik przybył do swej narzeczonej Marji Bukhausówny, z którą mieszkał pod wspólnym dachem.

W toku kłótni Rozin porwał leżący na stole nóż, którym pokiereszował narzeczoną, zadając jej 17 ciężkich ran w głowę.

Rozszalały awanturnik nie poprzestał na poturbowaniu kobiety, ale pobił jeszcze ciężko swoje nieślubne dziecko.

Na rozprawie osk. Rozin przyznał się do winy, twierdząc, że w zdenerwowaniu nie wiedział co robi. Ofiara nożownika — Bukhausówna powołana na rozprawę w charakterze świadka, zeznała, że wskutek ran była zmuszona przebywać w łóżku przez 19 dni. Wobec tego. sąd, by móc zasądzić oskarżonego za ciężki uraz cielesny potrzebował zgody poszkodowanej. Na pytanie sądu czy zgadza się, by oskarżonego zasądzić św. Bukhausówna zwróciła się do siedzącego na ławie oskarżonych narzeczonego ze słowami tej treści:

„Jeżeli się zemną ożenisz i dasz mi 50 zł. za ból jaki przechodziłam, to nie będę się domagała twego zasądzenia“.

Oskarżony skwapliwie skorzystał z tej oferty i zgodził się na wszystkie warunki, wskutek czego sąd uwolnił go od kary.

Wyrok wywołał wielkie wrażenie na sali i jest ciągle komentowany w Rybniku.

Tu tysiączek -- tam tysiączek

Mała Shirley najlepiej zarabia

Najlepiej zarabiającą gwiazdą w Ameryce, jest w tej chwili mała Shirley Temple, która po Jackie Cooganie stała się najsłyniejszą gwiazdą dziecinną filmu i zarabia obecnie najwięcej spośród wszystkich gwiazd amerykańskich

Obecnie bowiem, po podpisaniu nowego kontraktu, gaża małej Shirley Temple wynosi 2.500 dolarów tygodniowo podczas kiedy dotychczas zarabiała „tylko“ 1200 dolarów tygodniowo. Ponadto rodzice jej weszli w kontakt z szeregiem producentów, którzy za prawo używania małej jako reklamy swoich produktów, płacą przeciętnie 5.000 dolarów tygodniowo.

W ten sposób mała Shirley Temple posiada najpokaźniejsze dochody wśród gwiazd amerykańskich.

Tętno chwili

RAPORT NA WAWELU.

Wielkopolska znowu obchodzi rocznicę zbrojnego czynu powstańców. Wielokrotnie marzono i myślano o tem, aby w dzień 27 grudnia raz jeszcze zajrzał do Poznania Józef Piłsudski aby spojrzał w twarze wielkopolskich bojowników o wolność, aby pokrzepił swemi serdecznemi słowami do nowych zmagań o przyszłość Polski. Już nie przyjedzie! Zawieźli Mu na Sowiniec wielką delegację, z wieloma sztandarami i ze smutkiem na czole grudki z pobojowisk wielkopolskich, zroszonych obficie krwią, w ciężkich walkach powstańczych. Pochylili głowy w wawelskiej krypcie. Zdali raport, że są i że trwają.

(Gazeta Polska).

IRONJA LOSU.

Pewien oficer rezerwy, z zawodu kupiec powstaniec wielkopolski, inwalida wielkiej wojny, ochotnik z frontu bolszewickiego, był, jak to się często zdarza, bez zajęcia. Związek oficerów, którego bezrobotny był członkiem, po długich i mozolnych staraniach, uzyskał dla niego posadę w magistracie. Miasto przekazało go do jednego z urzędów skarbowych, gdzie przyjęto go w charakterze... gońca. Funkcje te pełni 50-letni oficer ze szpakowatym włosem od stycznia do dnia dzisiejszego, czyli blisko rok.

Pisał do Izby Skarbowej, aby przyjęto go w charakterze urzędnika. Otrzymał odpowiedź, że prośba gońca N. N. nie może być uwzględniona dla braku miejsc. O powyższem należy zawiadomić petenta. „Sędziwy goniec“ nadal pracuje nogami i dostaje za to na rękę miesięcznie 92 zł. z groszami po potrąceniach podatkowych i innych.

Podobno w Izbie Skarbowej w Poznaniu, gdzie niema wolnej posady dla powstańca wielkopolskiego, pracuje 17 Ukraińców.

(A. B. C.).

O obniżkę czynszów w nowych domach

Interwencja związku lokatorów

Stosowanie nowych ulg w stawkach komornego dla mieszkańców, t. zw. starych domów, tj. wzniesionych przed rokiem 1918, nasunęło w praktyce liczne wątpliwości. Całkowicie zrównani pod względem obowiązków z mieszkańcami starych domów są obecnie lokatorzy nieruchomości wzniesionych wprawdzie po okresie wojennym, lecz podlegających już podatkowi lokalowemu.

Jak wiadomo bowiem nowowzniesione budowle mieszkalne korzystały ze zwolnienia od podatku lokalowego tylko na okres 10 lat. Obecnie mieszkańcy tej kategorji domów są podwójnie obciążeni, gdyż nietylko płacą podatki, ale i ponoszą niezwykle wysokie stawki komornego, na które zgodzili się, wprowadzając się w swoim czasie do tych mieszkań bez odstępnego. —

Związek lokatorów R. P. podejmie starania, aby we wszystkich domach, podlegających podatkowi lokalowemu, zastosowano obniżkę komornego.

Jednocześnie z różnych stron kraju lokatorzy występują o obniżkę komornego bez wyjątku we wszystkich nowych domach. Jak wiadomo, czynsze w domach nowych są dość wysokie, a dziś, wobec przeprowadzonej przez rząd obniżki czynszów w starych domach, są one tembardziej nieproporcjonalnie wysokie. Bezpośrednio po ukazaniu się dekretu obniżającego czynsz w starych domach, głośno się mówiło, że zostanie przeprowadzona obniżka czynszów i w domach nowych, co nastąpi po wprowadzeniu w życie ulg w spłacie pożyczek zaciągniętych na budowę tych domów. Obecnie jednak sprawa ta jakoś ucichła i z dobrodziejstw obniżki czynszów mieszkaniowych korzystają tylko ci, którzy zajmują lokale w starych domach. Zaznaczyć należy, że z dniem 1 stycznia 1936 r. wchodzi w życie rozporządzenie o nowym podatku dochodowym.

Zarobki więc wszystkich wydatnio się skurczą, podczas gdy jedna z najpoważniejszych pozycyj budżetowych — czynsz mieszkaniowy, ludzi, „mających zaszczyt" mieszkać w nowych domach, pozostanie nienaruszoną. I jeszcze jedno. Dlaczego lokatorzy mają być podzieleni na dwie kategorje: tych których mają możność korzystania z dobrodziejstw rozporządzenia o zniżce komornego i tych którzy zostali wyeliminowani z tego dobrodziejstwa. Wszak ciężary na rzecz państwa ponoszą wszyscy jednakowo.



MIĘDZYZWIĄZKOWA REPREZENTACJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Jutro o godzinie 10-ej odbędzie się w gmachu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a zapowiedziane już organizacyjne zebranie delegatów wszystkich oddziałów związków zawodowych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, wchodzących w skład centralnej rady pracowniczej, a działających na terenie powiatu będzińskiego. Na zebraniu zostanie zatwierdzony regulamin, dokonane zostaną wybory do władz reprezentacji i nakreślony będzie program prac.

Spodziewany jest przyjazd posła Krukowskiego z Warszawy.

Porządek obrad uzupełni sekretarz rady okręgowej unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu p. K. Ostrowski referatem o izbach pracy.

Komisja organizacyjna prosi zarządy oddziałów wszystkich zainteresowanych związków, niezależnie od pisemnych zawiadomień, o bezwarunkowe i niezawodne wydelegowanie na to zebranie po dwuch przedstawicieli.

—o0o—

Dr. Gosiewski — senatorem

Wobec rezygnacji z mandatu senatorskiego p. Romana Cholewickiego, który został dyrektorem ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, do senatu wchodzi pierwszy kandydat na liście zastępców województwa kieleckiego dr. Wiktor Gosiewski, obecny wicedyrektor zakładu ubezpieczeń społecznych w Warszawie.

Ci, którzy mają najmniej do powiedzenia

o patrjotyźmie polskiem

Ciągle się mówi i pisze o potrzebie zacierania różnic dzielnicowych w Polsce, niestety, mamy liczne rzesze złośliwych, którzyby pragnęli różnice te, dla celów osobistych, jak najdłużej utrzymać.

Wzajemne szykany wyzyskujące pewne błędy w zarządzeniach, względy konkurencyjne, lub nieudolna obrona zagrożonych praw osobistych — dają asumpt do złośliwych wycieczek. B. Kongresówka w szczególności stale jest atakowaną przez pozostałe dzielnice, które wyłącznie pragnęłyby uważać się za uprawnione do kierowania myślą i życiem b. Kongresówki.

Pod tym względem wiele dałoby się powiedzieć o przodownikach z Małopolski, — tej właśnie dzielnicy z którą b. Kongresówka najściślej i najserdeczniej była żyta w okresie granic zaborczych. Wspomnę tylko o epitetach „IKC", jak npr. „rządy warszawistów", „kongresowiacy z domowem wykształceniem" itp.

Oczywiście są to względy nieuczciwej i nieprzebierającej w środkach konkurencji prasowej. Lecz bezkrytycznie usposobieni współobywatele z „IKC" czują się upoważnieni do lekceważenia i krytykowania wszystkiego co niepochodzi z Małopolski.

W swoim czasie na te lekceważące napaści ze strony „IKC" prasa tutejsza zawsze dawała należytą odprawę. „Expres Zagłębia" proponował nawet kierownikom „IKC" aby zechcieli sprawdzić, jaki to procent t. zw. „Warszawistów" pracuje chociażby tylko w Ministerjum Skarbu. Zdaje się, że „IKC" nie skorzystał z propozycji, a szkoda...

Jak prasa w Małopolsce szkodliwie oddziaływa na urabianie opinji tej dzielnicy może posłużyć następujący objaw:

W Nr. 397 „Robotnika" zamieszczono artykuł p. t.: **„Uwagi spowodu nowelizacji ustawy emerytalnej".** Rzeczowy i wszechstronnie traktujący sprawę emerytów, jako „prawo nabyte" **„stanowiące fundament wszystkich społeczeństw cywilizowanych"**, autor, p. Krzesławski, przytacza jednocześnie protest urzędników - emerytów z b. Galicji przeciwko równaniu ich w prawach z emerytami z pod zaboru rosyjskiego. W proteście urzędnicy z b. Galicji starają się udowodnić, że niepowinno się ich stawiać w jednym rzędzie z urzędnikami w b. kongresówce.

Urzędnicy bowiem ci musieli w większości wypadków służyć dziełu rusyfikacji, gdy oni (Małopolanie) pracowali w kraju autonomicznym rządzonym przez polaków i pełnili służbę raczej krajową niż państwową" (?).

Jest to ubolewania godna—nieudolna a jednocześnie złośliwa obrona swoich praw przez emerytów b. Galicji i jest następstwem złośliwego współzawodnictwa pewnej części prasy potępiającej wszystko co nie pochodzi z Małopolski. Zarzut urzędników - emerytów b. Galicji, jakoby urzędnicy polacy pod zaborem rosyjskim, służyli dziełu rusyfikacji jest godnym napiętnowania i mógł się tylko zrodzić pod wpywem artykułów prasowych „IKC".

Czyż potrzeba dowodzić, że urzędnicy polacy pod zaborem rosyjskim najcięższej doświadczyli udręki w podziemnej walce o Niepodległość. Żyją jeszcze działacze walk o Niepodległość z lat 1884, 1892 1905. Są pamiętniki z wykazami imiennemi osób przyjmujących udział w tych walkach. Żadna z dzielnic porozbiorowych nie pochłonęła tyle ofiar o polskość — co Kongresówka. Najmniej więc mają tu do powiedzenia urzędnicy b. Galicji, hołdujący patrjotyzmowi austrjackiemu.

M. D.

Krwawa burda pijacka w Klimontowie

W Klimontowie miała miejsce krwawa awantura pijacka wywołana przez Wincentego Kijewskiego i Mieczysława Szlenka, zamieszkałych w Klimontowie.

Obaj awanturnicy, w stanie pijanym wtargnęli do mieszkania Trebki w Klimontowie, żądając od niego 3 zł. na wódkę.

Gdy Trebka odpowiedział odmownie, wówczas napastnicy rzucili się na Trebkę i jego żonę, mocno ich poturbowali oraz zdemolowali mieszkanie.

Zawiadomiona policja przybyła na miejsce pijackiej burdy i obu awanturników zatrzymała.

KRONIKA

Sobota 28 Grudzień	Dziś: Młodzianków Jutro: Tomasza Wschód słońca: 7.43 Zachód słońca 3.32

RADJO

WARSZAWA.

Sobota 28 grudnia.

6.30 Kolenda; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert muzyki lekkiej; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Koncert kwintetu. 15.00 Dziu - Dzitsu — humoreska Arkadjusza Awerczenki. 15.15 Nasz handel morski. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Koncert — bałałajki. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 W krainie marmurów — odczyt. 17.45 Świat naszych zwierząt: Orzeł — pogadanka. 17.50 Nasze miasta i miasteczka: Kalisz — pogadanka. 18.00 Teatr Wyobraźni: Świat za drzwiami — słuchowisko. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Lwowskie potpouri — wiązanka popularnych melodyj. 20.45 Krótkofalowcy polscy — pogadanka. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Rodakom na obczyźnie — audycja zbiorowa. 21.45 Uśmiech Poznania — audycja pt. Będzie lepiej. 22.15 Koncert. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna.

—o—

KATOWICE.

Sobota 28 grudnia.

6.50 Muzyka lekka z płyt. 7.30 D. c. muzyki z płyt. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Melodje ludowe i żołnierskie z płyt. 15.20 Wiadomości bieżące. 15.22 Życie art. i kult. Śląska. 15.30 Piosenki z płyt. 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Z ziemi śląskiej — recytacje. 19.10. Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe.

—O—

NIE BĘDĄ NAM USZY PUCHNĄĆ.

Każdemu dały się we znaki świsty i pisk odbiorników radjowych. Każdy odbiornik piszczy, zwłaszcza gdy się z nim nieumiejętnie obchodzić. I psuje nerwy. Aby temu zapobiec, ostatnio rozpowszechnia się wynalazek t. zw. optycznego strojenia. Stroi się aparat na daną stację nie słuchem, a wzrokiem. Wskazówka pokazuje, że aparat już jest dostrojony do fali. Wtedy włącza się głos i aparat gra. W Polsce wynalazek ten dotychczas zastosowany został w aparatach Radjo - Elektrit. Prawdopodobnie i inne wytwórnie niebawem wprowadzą do swoich odbiorników ten niewątpliwie praktyczny wynalazek.

RADJOWE POŚREDNICTWO PRACY.

Radjo szwedzkie wprowadziło stałą audycję, poświęconą pośrednictwu pracy. Nadawane są nietylko informacje o wolnych posadach, lecz również ogólne informacje dotyczące rynku pracy, i różne rady oraz wskazówki w tej materji. Wobec tego, że osiągnięto bardzo dobre wyniki, dyrektor odnośnego urzędu, otrzymał z zagranicy szereg zapytań, dotyczących organizacji tej działalności i zdobytego doświadczenia.

WIZYTA SEKWESTRATORA TYLKO W OSTATECZNYM RAZIE.

Jak dowiadujemy się, departament podatkowy min. skarbu opracował i uzgadnia obecnie z organizacjami samorządu gospodarczego projekt nowego rozporządzenia o egzekucjach władz skarbowych. Rozporządzenie to wprowadzi zasadę, iż czynność egzekucyjna dokonywana będzie w ostateczności, gdy wszystkie inne środki, celem skłonienia płatników do zapłacenia podatku, nie dały skutku. Sekwestratorowi skarbowemu nie będzie wolno pertraktować z płatnikiem co do wpłacania części należności. Funkcja sekwestratora jest ściśle określona. Wszystkie przedwstępne rozmowy z płatnikiem mają być prowadzone na terenie urzędu skarbowego.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 teatr miejski gra doskonałą komedję S. Kiedrzyńskiego pt. „Cudzik i Spółka“. Bilety w cenie od 25 groszy.

Jutro o godzinie 4.30 popołudniu przebojowa komedja S. Kiedrzyńskiego p. t. „Cudzik i Spółka“. Bilety w cenie od 25 groszy.

Wieczorem o godzinie 8.30, ciesząca się niebywałem powodzeniem, świetna operetka Hervego pt. „Nitouche“.

—o—

BUDŻET CZELADZI NA ROK 1936/37.

Wczoraj magistrat czeladzki wyłożył na okres 8-dniowy do publicznego wglądu preliminarz budżetowy m. Czeladzi na rok 1936-37, opracowany przez zarząd miasta, który następnie rozpatrywany będzie na posiedzeniu rady miejskiej. Nowy preliminarz budżetowy zamyka się po stronie rozchodów i przychodów sumą 282 tys. zł.

—o—

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO KOŁA ZAGŁĘBIAN PRZY POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ.

Nowa ustawa o stowarzyszeniach akademickich spowodowała likwidację ogólno uczelnianych kół prowincjonalnych. Dotknęło to i akademickie koło zagłębiau w Warszawie, które po 16 latach istnienia zostało rozwiązane.

Podejmowane później próby zastąpienia akademickiego koła zagłebian innem stowarzyszeniem nieakademickiem, zalegalizowanem przy starostwie Warszawa - Południe, nie mogły jednak przynieść pożądanych rezultatów, wobec czego na ostatniem likwidacyjnem zebraniu w dniu 25 maja br. postanowiono założyć koło jednouczelniane przy politechnice warszawskiej. Na zebraniu tem została powołana komisja w składzie pp: T. Zygmańskiego, E. Sloty, B. Króla, E. Ciołczyka i H. Czajkowskiego która zajęła się organizacją nowego koła.

Senat politechniki warszawskiej w dniu 5 czerwca br. zatwierdził statut i mianował kuratorem koła p. prof. Bolesława Tolłoczkę.

W dniu 14 bm. odbyło się pierwsze walne zebranie członków, na którem załatwiono szereg spraw organizacyjnych i wybrano zarząd w składzie pp.: prezes Edward Slota, wiceprezesi Tadeusz Kubiczek i Bolesław Król, sekretarz Erazm Ciołczyk, skarbnik — Henryk Czajkowski, przew. kom. doch. niest. Wiesław Eysmontt przewodniczący kom. kult. oświat. Ewaryst Wilдera. Zastępcy: Z. Kowalski, T. Dłużniewski, J. Bogdański, Z. Bartnicki. Komisja rew. T. Zygmański, W. Szymański i K. Stecki — zastępcy: St. Łata i A. Cimoszko.

Za najważniejszy punkt swej działalności uznał zarząd przedewszystkiem niesienie pomocy materjalnej niezamożnym kolegom.

Komisja organizacyjna koła urządziła więc już tradycyjną „Barbarkę“ z której dochód w wysokości 214 zł. przeznaczono na czesne dla niezamożnych kolegów.

Drobne składki członkowskie i dochody z imprez nie mogą jednak wystarczyć na szerszą akcję samopomocową. Koło apeluje więc do społeczeństwa Zagłębia, które tylekroć dawało dowody żywej sympatji i zozumienia potrzeb, aby i tym razem nie omówiło swej pomocy i brało czynny udział w przejawach życia akademików na terenie Zagłębia.

—o—

— **Poranek w „Edenie“ w Sosnowcu.** W dniu 29 bm. koło przyjaciół 44 Z. D. H. przy gimn. Bol. Prusa w Sosnowcu, urządza w sali kina „Eden“ poranek, na którego program złożą się: 1) „Nasze słoneczko“ z genjalną Shirley Temple, 2) Tygodniki Foxa. Początek pierwszego seansu 10.30, drugiego 12.30.

— **Schwytanie złodzieja i pasera.** Przed niedawnym czasem w szkole powszechnej nr. 8 w Będzinie skradziono aparat radjowy i maszynę do pisania. Obecnie w ręce policji wpadł sprawca tej kradzieży Stanisław Makówka, zamieszkały w Będzinie przy ul. Kościuszki 22. Jednocześnie zatrzymano pasera Józefa Fisiora z Będzina.

Przekazano ich władzom sądowym. Skradziona rzeczy odebrano.

Głosy czytelników

Odpowiedź p. Ottonowi Knefelowi

W Nr. 349 „Expresu Zagłębia“ p. Otton Knefel ponownie występuje w niepoważnym elaboracie przeciwko organizującemu się związkowi pracowników umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego, posługując się znowu insynuacjami.

Nie jestem upoważnionych, aby obecnie wyjaśniać panu pozytywne zadania organizacji, powody rozbijania przez pańskich przyjaciół ideowych ruchu zawodowego pracowników umysłowych na tutejszym terenie — ale będę rzecznikiem wyświetlania aż do głębi wszystkich antyspołecznych poczynań różnych „kacyków“ miejscowych, z którymi uczciwa opinja pracowników umysłowych solidaryzować się nie będzie.

Pewien jestem, że w najbliższym numerze organu nowej organizacji wszystkie niecne posunięcia „zawodowych działaczy społecznych“ zostaną dokładnie oświetlone.

Jestem głęboko przeświadczony, że po poznaniu rzeczywistego stanu rzeczy zmieni pan swoje „osobiste zapatrywania“. Tem kończę i na żadne dalsze elaboraty pana odpowiadać nie będę — uważam przytem, że prawem kaduka próbuje pan odgrywać rolę autorytetu reprezentacyjnego, używając zwrotu „my pracownicy umysłowi“.

Pracownicy umysłowi na tutejszym terenie dorośli już do tego, ażeby mieć godną siebie reprezentację, opartą na powszechnem zaufaniu.

Grzegorz Janus.

Towarzystwo poszukiwaczy skarbów w Zagłębiu Dąbrowskiem

Przykra wyprawa po ukryty skarb w Okradzionowie

Legend o zakopanych skarbach jest tysiące. Odważni poszukiwacze przygód rozczytują się z zamiłowaniem o starych legendach, sami często stwarzają nowe, rozpowszechniają wieści o ukrytych lub zakopanych skarbach.

U nas w Zagłębiu dało się również już słyszeć o dokonywanych tajemniczych wyprawach, celem odszukania ukrytych skarbów.

Jakiemi wynikami cieszyły się te wyprawy — narazie nie wiemy.

Obecnie dowiadujemy się, że na terenie Sosnowca z oddziałem w Dąbrowie zawiązało się specjalne towarzystwo poszukiwaczy skarbów. Na czele tego towarzystwa stanął podobno jeden z kelnerów sosnowieckich.

Towarzystwo posiada własne aparaty, które rzekomo mają wskazywać miejsce gdzie się znajduje w ziemi złoto lub inny wartościowy metal.

Pierwszą, zbiorową wyprawę, członkowie tego towarzystwa urządzili w okolicę Okradzionowa do stojącej przy drodze kapliczki św. Antoniego. Legenda bowiem głosiła, że właśnie tam pod ta kapliczką znajdują się ukryte złote talary.

Poszukiwaczy złotych talarów spotkała jednak przykra przygoda. Mianowicie mieszkańcy Okradzionowa i Sławkowa dowiedziawszy się o wizycie poszukiwaczy skarbów wyszli na ich spotkanie z mocnemi drągami i takie im lanie urządzili, że długo będą pamiętać i już drugi raz szukać skarbów pod figurą nie będą.

Gwiazdki i choinki w Olkuszu

W dzień wigilijny w różnych instytucjach olkuskich urządzono szereg choinek w połączeniu z rozdawnictwem odzieży i obuwia.

W szkole powszechnej żeńskiej w obecności pp. starosty Gliszczyńskiego i burmistrza Majewskiego obdarowano ogółem 406 bezrobotnych oraz rozdzielono między najbiedniejszych 500 zł. gotówką.

W świetlicy przy ul. 3 maja zw. pr. obywatelskiej kobiet urządził dla uczestników świetlicy choinkę z wieczerzą i gwiazdką w obecności pp. starostostwa Gliszczyński i burmistrza Majewskiego i zarządu zw. pracy obyw. kobiet. Wieczór zakończyła szopka i śpiew kolend.

W przedszkolu towarzystwa dobroczynności w Olkuszu przy choince rozdano dziatwie, uczęszczającej do przedszkola gwiazdkę w postaci odzieży, ciasta i kiełbasy. Na choince byli obecni: pp. starostostwo Gliszczyńscy, burmistrzostwo Majewscy oraz przedstawiciele instytucyj i organizacyj społecznych. Z ramienia zarządu przemawiała prezeska towarzystwa p. Okrajniowa, dziękując wszystkim za pomoc w urządzeniu gwiazdki i prowadzeniu przedszkola oraz składając życzenia świąteczne i noworoczne obecnym.

W przytulisku dla dożywiania najbiedniejszej dziatwy „Rodziny Policyjnej“ w Olkuszu podczas wieczerzy wigilijnej, obdarowano dziatwę odzieżą i obuwiem. Na wigilji byli obecni: przewodnicząca „Rodziny“ p. komisarzowa Ungrowa i ks. Mišterek.

W Bolesławiu pod Olkuszem zw. pracy obyw. kobiet wraz z gminnym komitetem funduszu pracy urządzili gwiazdkę, gdzie obdarowano ogółem 520 dzieci i 90 osób starszych.

Niedobrze jest

Na sali sądu grodzkiego panował w czasie przerwy nastrój przygnębienia.

Łysy, zażywny jegomość, kręcił się niespokojnie na ławce, czekając na swoją prawę, i wzdychał:

— Źle z naszem bratem. Przez grzechu ludzie do mamra walą.

— A pan szanowny za co? — spytał mężczyzna z bródką i wąsami a la car Mikolaj.

— Za nieświadomość czasu — westchnął łysy.

Siedzę sobie, uważasz pan, w kiniaku i myślę, która godzina być może? Wyjmuję więc, panie tego, zegarek z kieszeni, no i zato właśnie tera sądzony będę.

— Musi nie z własnej kieszeni cykawę pan szanowny wyjął?

— No tak...

— A ja to znowuż insze sprawę posiadam. Że u barego złotówkę za bigos wybuliłem.

— Choroba! — zdziwił się łysy. — Za co teraz obecnie przed sprawiedliwość ciagają? Za złotówkę?

— Wyobraź pan sobie. Powiedają, że za mało podobna do prawdzwej.

Mówię jem na policji, że to się zdarza, że nawet fotografja niezawsze podobna, a cóż dopiero złotówka! Ale gadaj do głupich.

— Nie masz w kraju sprawiedliwości — westchnął siedzący obok młodzieniec z baczkami. — I mnie do pudła wkleją, a za co? Żem się na pociąg spóźnił.

— Co, psiakość słoniowa? — zaklęli słuchacze. — Maszyniście, jak się spóźni, to nic nie robią, a pasażera za łeb biorą?

— A tak! — mruknął młodzieniec. — O wielebym się nie spóźnił, tobym teraz obecnie nie w sądzie, a zagranicą z kabzą fkiwał.

Niedobrze na świecie, panowie.

— Faktycznie — potwierdzili słuchacze.

— Marnie dzisiej z naszem bratem. Kryzys!

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

NOWE WŁADZE ZW. PODOFICERÓW REZERWY KOŁA SOSNOWIEC — POGOŃ.

W lokalu przy ulicy Staropogońskiej nr. 14 w Sosnowcu odbyło się walne nadzwyczajne zebranie członków koła Sosnowiec - Pogoń zw. podoficerów rezerwy z udziałem przedstawicieli zarządu i komendy okręgu w osobach pp.: Dynera, Chmurzyńskiego i Rajcmana. Po uczczeniu jednominutowem milczeniem pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, przystąpiono do wyboru zarządu koła, w skład którego weszli pp.: Tadeusz Knapik — prezes, Ryszard Korzec — wiceprezes, Ludwik Huras — sekretarz, Jan Król — skarbnik, Stanisław Kidawa — ref. prasowy, Józef Leśniewski — zastępca sekretarza, Maksymiljan Willand — zastęp. skarbnika, Józef Tawirski, Juljan Frączek.

Komisja rewizyjna: Stanisław Staliga — przewodniczący, Henryk Filipkowski, Stanisław Leśniewski — członkowie, Mieczysław Raczyński — zastępca.

Sąd koleżeński: E. Rajzman — przewodniczący, Jan Majcher, Aleksy Malczyk — członkowie, Bolesław Głogluś.

Podaje się do wiadomości zainteresowanym, że sekretarjat koła czynny jest we wtorki i czwartki każdego tygodnia od godziny 18—20 i mieści się przy ul. Staropogońskiej l. 14.

—o—

SŁUŻĄCA ZATRUTA CZADEM WĘGLOWYM W SOSNOWCU.

W mieszkaniu Sury Cukierman w Sosnowcu przy ul. Mościckiego 27-a wydarzył się tragiczny wypadek zatrucia czadem węglowym.

Śpiąca w osobnym pokoju służąca Irena Odor została zatruta czadem, wydobywającym się z pieca.

Gdy chlebodawcy zauważyli tragiczny wypadek, służąca była już nieprzytomna. W stanie bardzo ciężkim przewieziono zatrutą do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

—::o::—

— **Sprostowanie.** W ogłoszeniu z dnia 24. 12. komornika Dudy zaszła pomyłka. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć 12.000. Powinno być 1.200.

— **Opłatek członków klubu młodzieży im. Marsz. Piłsudskiego w Czeladzi** odbędzie się jutro o godzinie 19 w lokalu straży przy ul. Parkowej.

— **Referat dyskusyjny.** Dziś o godz 19 w lokalu własnym klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Czeladzi odbędzie się referat dyskusyjny pt. „Wychowanie fizyczne a szkoła“, który wygłosi F Hoszelska.

— **Porzucony płód.** W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia na hałdach towarzystwa sosnowieckiego przy ul. Nowopogońskiej w Sosnowcu znaleziono 6-ciomiesięczny płód dziecka, porzucony przez nieznaną kobietę.

Ogłoszenie

W rejestrze spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano w dniu 14-go października 1935 roku następującego wpisu:

R. S. 249. „Bank Ludowy, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Bobrownikach. Do zarządu wybrano Konrada Dyszego, zam. we wsi i gminie Bobrowniki. Wykreślono dotychczasowego członka zarządu, Wojciecha Kopińskiego.

Z Olkusza

(ol) **Urlop.** Powiatowy komendant pol. pow. miechowskiego, komisarz Jakubowicz rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął st. przod. Łebek.

(ol) **Jasełka.** Katolickie stow. młodzieży męskiej w Olkuszu odegrało w dniu 26 bm. „Jasełka polskie".

(ol) **Pożary świąteczne.** W czasie świąt spłonęły dwa domy na terenie gm. Pilica: w Zarzeczu na szkodę Stanisława Brody i w Gieble Franciszki Kamieckiej. Oprócz domów spłonęło część sprzętów i drób.

(ol) **Rafał Dziekan skazany na dwa lata więzienia.** Sąd okręgowy z Sosnowca na sesji wyjazdowej w Olkuszu ogłosił w dn. 23 bm. wieczorem wyrok w sprawie b. działacza socjalistycznego i delegata robotniczego Rafała Dziekana z Wolbromia na dwa lata więzienia za czyny lubieżne z małoletniemi dziewczynkami.

(ol) **Po świętach.** Tegoroczne święta Bożego Narodzenia przeszły w Olkuszu zupełnie spokojnie.

Szkoda tylko, że magistrat olkuski nie urządził w roku bieżącym tradycyjnej choinki na rynku olkuskim, jak to było co roku. Duża chinka na tle wybielonego rynku podnosiła zawsze nastrój świąteczny i czyniła miłe wrażenie na mieszkańcach.

—ooo—

Tajemnica miljonowej przesyłki

Niezwykła omyłka poczty francuskiej

Prasa francuska donosi o rzadkiem wypadku, jaki spotkał zamieszkałego w Paryżu emigranta niemieckiego, kupca Erwina Riemana.

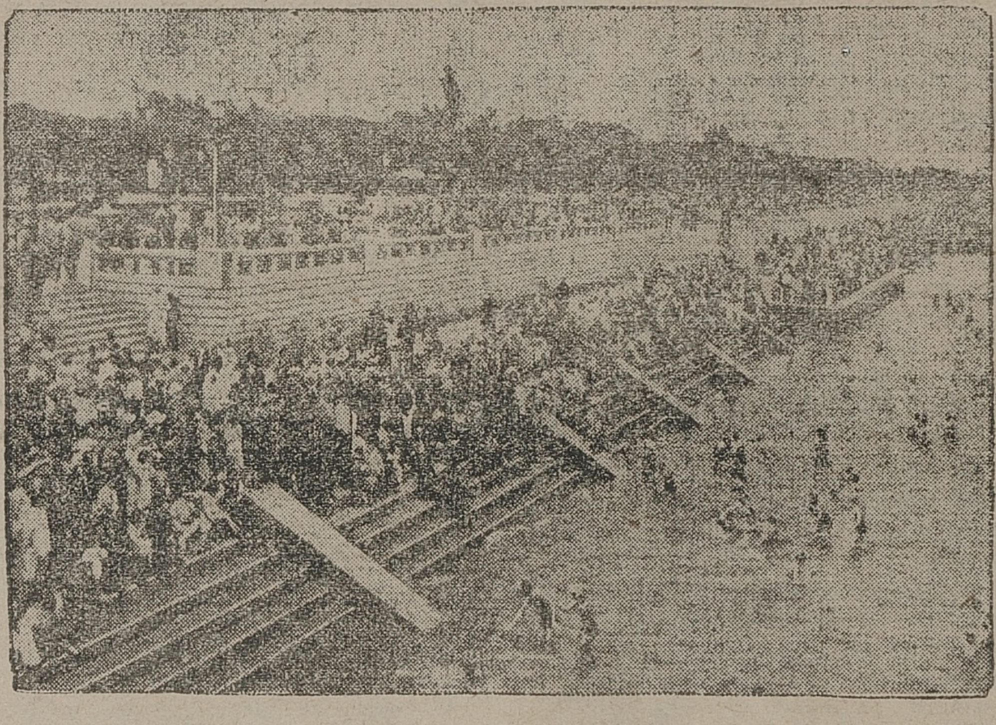
Przed paru dniami poczta dostarczyła Riemanowi przez omyłkę worek z listami wartościowemi na sumę miljona franków. Kiedy Rieman przybył do swego biura, konsierżka wręczyła mu worek, adresowany do jego firmy. Zdziwiony tą nieoczekiwaną przesyłką kupiec otworzył worek w swym gabinecie i tu stwierdził ku swemu nieopisanemu zdumieniu, że zawiera on wielką ilość przesyłek wartościowych.

Rieman skomunikował się niezwłocznie telefonicznie ze znajomym adwokatem francuskim, który poradził mu, aby zawiadomił o wypadku urząd pocztowy, co też Rieman uczynił. Do biura jego przyjechali natychmiast urzędnicy pocztowi wraz z policją, którzy z największą wdzięcznością odebrali cenny ładunek, który niewiadomo jakim cudem został zaadresowany do Riemana.

Towarzystwo akcyjne

dla eksploatacji... mózgu ludzkiego

Na oryginalny pomysł wpadł pewien młody chińczyk, Bill Quon, studjujący na wydziale inżynierji jednego z uniwersytetów amerykańskich. P. Quon odznaczał się wybitnemi zdolnościami i wielką pracowitością, nie posiadał jednak środków na kontynuowanie rozpoczętych studjów i nie chcąc ich przerywać, musiał szukać środków pomocy. Przedsiębiorczy chińczyk postanowił stworzyć towarzystwo akcyjne, mające na celu... eksploatację jego mózgu. Zdołał on namówić 8 osób, wśród nich ambasadora chińskiego w Waszyngtonie, na przystąpienie do tego oryginalnego towarzystwa i wpłacenie odpowiedniej sumy, jako kapitału zakładowego. Zaufanie pokładane przez akcjonarjuszy w zdolności młodego adepta inżynierji nie zawiodło. Quon zdał doskonale wszystkie egzaminy i otrzymał znakomitą posadę, zarabiając 75 dolarów tygodniowo. Przy końcu pierwszego miesiąca pracy zwołał on specjalne zebranie „swych udziałowców" i wypłacił im jednorazową dywidendę w wysokości 10 proc.



Gdy u nas mróz i śnieżek — mieszkańcy Buenos Aires zażywają ochładzającej kąpieli.

WYPIEK KOLOROWEGO CHLEBA.

Opatentowano niedawno w Stanach Zjednoczonych wypiek kolorowego chleba. Na rynku pojawił się chleb w kolorze pastelowym, różowym, błękitnym, fioletowym itp. Zdaje się jednakże, że pomysł ten jak szybko powstał, tak szybko zginie. Trudno przypuszczać, aby cokolwiek zdołało przełamać tradycję „naszego chleba powszedniego", pszennego lub żytniego, białego lub ciemnego. Mogły niewiasty na zawołanie zmieniać kolor włosów, mogły na rozkaz mody zacząć kolorować paznokcie u rąk, a nawet u nóg, ale to wszystko, co zewnętrzne, traktuje człowiek zupełnie inaczej, aniżeli pokarm. Czas zresztą wykaże, czy potrafimy przyzwyczaić się do zielo-

WSZY GINĄ OD TAJEMNICZEJ CHOROBY.

Jeden z uczonych, który odbył długie coraz mniej wszy rodzi się. Jako powód po podróże po Europie i Azji, stwierdził, że daje, że nie tyle postęp higjeny wpływa na to, ile tajemnicza choroba, której ulegają wszy, podobnie jak swego czasu pchły



Panna Luiza Polla Wilson jest legalną falsyfikatorką podpisów prezydenta Roosevelta, który nie jest w stanie podpisać co dzień kilka tysięcy listów.

**SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
konto PKO. 1313.**

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

125. POWIEŚĆ.

— Pozory niejednokrotnie w błąd wprowadzają.

— Skąd i dlaczego pan to przypuszczasz? — pytał miljoner dalej.

— Ponieważ otrzymałem w tym względzie zeznania mej ciotki, która mnie wychowała, a skąd wypływa, iż ktoś inny miał cel w zadaniu śmierci mojemu ojcu.

— Kto inny? — powtórzył przemysłowiec, opanowany nanowo wzrastającą trwogą. — Któżby więc?

— Nadzorca fabryki — rzekł Lucja — człowiek ambitny, a chciwy. Mój ojciec, mając szczególne zaufanie do tego człowieka, powierzył mu tajemnicę swych nowych wynalazków, dla przywłaszczenia sobie których on spełnił potrójną zbrodnię!

— Jakże się nazywał ów nadzorca? — pytał stłumionym głosem Harmant.

— Nazywał się Jakób Garaud.

— Jakób Garaud! — powtórzył nikczemnik — tak, przypominam sobie to nazwisko... Lecz o tym człowieku mówiono, że zginął w płomieniach, stawszy się ofiarą swego poświęcenia.

— Ja nie wierzę ani w poświęcenie, ani w śmierć jego — zawołał żywo młodzieniec — lecz jedynie w łotrowską komedję, jaką odegrał ten nędznik!

— Posiadasz pan na to dowody? — zapytał mniemany Harmant, owładnięty trwogą.

— Na nieszczęście nie, panie. Jakób Garaud pisał jednakże do Joanny Fortier, w której był zakochanym, ważny list, zawierający wyznanie, a raczej zeznanie swej zbrodni.

— Czemuż więc Joanna Fortier wobec sądu nie użyła tego listu na swoją obronę?

— Ponieważ nie posiadała go już wtedy... pożar go pochłonął.

Mniemany Harmant w zadumie pochylił głowę.

— Wszystko to ważnem być może — rzekł — ale spoczywa jedynie na przypuszczeniach.

— Tak... — odparł Lucjan — istnieją jednak przeczucia które nie mylą synowskiego serca. Światło prędzej, czy później rozproszy tę ciemność. Nadejdzie dzień kary na zbrodniarza. Ja pomszczę, pomścić muszę śmierć mojego ojca!

Zimny pot oblał czoło mordercy. Rodzaj zawrotu opanowawszy mózg jego, mięszał w nim myśli. Siłą woli jednakże starał się odzyskać przytomność i równowagę.

— E! — zawołał po chwili — cóż możesz pan teraz uczynić? Dwadzieścia dwa lata upłynęło od spełnienia tych zbrodni w Alfortville. Przypuściwszy, że Jakób Garaud nawet je dokonał i żyje, przedawnienie okrywa go bezpieczeństwem.

— Co dla mnie znaczy przedawnienie? — zawołał Labroue. — Gdyby Jakób Garaud żył dotąd, a los dozwolił mi się z nim spotkać, nie od prawa natenczas zażądałbym sprawiedliwości... Ów łotr zbogacony przez zbrodnię, zmienił zapewne nazwisko i wytworzył sobie rodzinę. Zdemaskowanie go wobec najbliższych, a stąd okrycie go hańba, zadowolniłoby mą zemstę.

Miljoner wstał żywo, a pochwycony strasznym niepokojem, gorączkowo przechadzać się zaczął wzdłuż i wszerz bibljoteki. Po kilku minutach zatrzymał się wreszcie.

— Nie ganię — rzekł — pańskiej gotowości do pomszczenia śmierci swego ojca, wątpię jednakże byś dosięgnął celu. Lecz wróćmy — dodał — do naszej pierwotnej rozmowy. Obecnie więc znajdujesz się pan bez rodziny, bez zajęcia, bez majątku?

— Tak, panie.

— Pragniesz otrzymać w mym domu miejsce, któreby ci zapewniło byt nietylko obecnie, lecz i w przyszłości?

— Tak.

— A zatem powierzam ci obowiązek dyrektora w mojej fabryce.

— Ach! panie... — zawołał Labroue — i w uniesieniu wdzięczności pochwycił rękę Jakóba Garaud.

Ręce to były zlodowaciałe.

Miljoner cofnął się, chcąc uniknąć podziękowań.

— Posiadasz — rzekł — głęboką widzę, jesteś zdolny o czem świadczą twe prace, wykonywane dla domu Simon i spółka, przyjmuję cię więc. Staniesz się drugim mną w fabryce. Twój tytuł dyrektora robót zapewni ci absolutną władzę nad warsztatami. Będziesz sam wybierał i przyjmował rysowników, nadzorców, robotników, którzy zostawać będą pod twemi rozkazami. Nie trać więc czasu ani chwili. Chcę, ażeby w ciągu trzech dni warsztat rysunkowy został czasowo urządzonym i otwartym tu, w mojem mieszkaniu, przywiozłem bowiem z podróży roboty, które wykonane być muszą w jaknajkrótszym czasie. Będziesz mi potrzebnym w każdej godzinie dnia, a stąd wypadnie ci mieszkać tu przy mnie.

— Jestem gotów zastosować się do pańskiego żądania.

— Przeznaczam ci na początek dwanaście tysięcy franków rocznej pensji. Uważasz, że to za wystarczające dla siebie?

d. c. n.

„Król G. P. U." w paradnym mundurze

Na podstawie ukazu centralnego komitetu egzekutywy „Król GPU" Jagoda, został mianowany generalnym komisarzem, przyczem przyznano mu prawo noszenia wspaniałego munduru z trzema gwiazdami. Dla znawców stosunków rosyjskich oznacza ten ukaz wzmocnienie potęgi i wpływów tej potężnej, krwawej organizacji, która skupiła w swych rękach całą władzę w Rosji.

* * *

Obcy turysta, który z zachodu przybył do Moskwy i rozpatrzył się trochę w stosunkach panujących w stolicy czerwonych carów, a następnie zapoznał się z różnemi instytucjami sowieckiemi zarówno w stolicy, jak i na prowincji, przy okazji zwraca się z pytaniem, co słychać z Czeką, względnie GPU.

Eskorta turysty w postaci niewinnie wyglądającego przewodnika, rozkłada ręce bezradnie, względnie robi zdziwiony wyraz twarzy i zapewnia ze świętem oburzeniem, że GPU, czy Czeka, to tempi passati i i straszak zachodniej burżuazji, a podobna instytucja w Rosji już nie istnieje.

Ma rację. — Kiedyś gdy pytano o Czeka, przewodnik również oburzał się i oświadczał, że istnieje tylko GPU. GPU przerodziło się następnie w sowiecką policję państwową. Ta następnie przemieniła się w specjalną obywatelską straż bezpieczeństwa przy komisarjacie spraw wewnętrznych.

Tak było zawsze. Zmieniała się tylko nazwa. System szpiegowski, sieć nadzorcza, centrala przemocy tortur krwawych wyroków, pozostały te same, co więcej, na tem samem miejscu, mimo, że zmienił się nagłówek na aktach i zmieniła się treść pieczęci.

Ostatni ukaz nie zmienia zasadniczo niczego. Należy podkreślić jeszcze ostatni rozkaz komisarjatu spraw wojskowych. Rozkaz ten podnosi GPU względnie obywatelską straż bezpieczeństwa do rzędu armji. Nowa organizacja bezpieczeństwa

posiada stopnie wojskowe i odznaczenia.

Jest to jedyna organizacja w całej Rosji, która poza armją może nosić mundury.

Resztę zdradza lista dygnitarzy.

O Jagodzie, który przeżył „żelaznego Feliksa", jak nazywano Dzierzyńskiego i widział umierającego Mienżyńskiego, nie trzeba wiele mówić. Nazwisko tego człowieka, to

jedno pasmo krwawych zwierzęcych wyroków.

Deribas, który w swoim czasie był zwykłym górnikiem, a przedtem katorżnikiem skazanym za pospolite zbrodnie, został specjalistą od krwawego teroru na Dalekim Wschodzie.

Sakowski w Kazaniu stłumił w niesłychanie krwawy i okrutny sposób rzekome sprzysiężenie przeciw władzy sowieckiej.

Konkurował tu w okrucieństwach z Karolem Paukerem, z Pillarem i Balickim, katem Ukrainy.

Jeżeli taką teorystyczną organizację stawia się na jednej platformie z czerwoną armją, to nie można wyobrazić sobie, ażeby mogła ona zniknąć z powierzchni ziemi przez zwykłe pociągnięcie piórem.

Społeczeństwo rosyjskie uważają jednak czerwoni władcy za tak naiwne, że można mu opowiadać różne bajeczki i podawać je za prawdę.

Zreorganizowana GPU ma się zajmować sprawą ochrony pogranicza, budowy dróg, i kwestją wyżywienia ludności. Ma się ona ponadto

zajmować kwestją moralności społecznej.

Może prawdą jest, że GPU aresztowała niejaką Annę Zawarikinę, która w ciągu dwóch lat „ożeniła się" z 9 kobietami a potem zniknęła. Możliwem jest także, że aresztowano tego, czy innego ojca, który nie chciał się opiekować tuzinem swoich dzieci, zrodzonych z tuzina różnych małżonek.. Może prawdą jest, że za to, czy inne przestępstwa nowa policja sowiecka osadziła takiego czy innego obywatela w obozie pracy.

Ale budowa dróg, kanałów i mostów, pod nadzorem GPU należy do najciemniejszych objawów białego niewolnictwa w XX wieku, które kiedyś znajdzie swego historyka.

Dla znawcy stosunków rosyjskich, obserwującego przemianę GPU na nową organizację, zjawisko to oznacza jeszcze co innego.

Chodzi nietylko o bezwględne zwalczenie korupcji, która wszystkiemi porami i szczelinami wciska się aż do najwyższych władz sowieckich. Dla sfer rządzących w Sowietach, sprawa jest jeszcze ważniejsza.

Władcy Kremla przygotowują się po krótkim oddechu do nowego ataku. Wtajemniczeni wiedzą dobrze, że

zbliżają się nowe, krwawe dni teroru i mordu,

jeszcze okrutniejsze aniżeli te, które nastąpiły po śmierci Kirowa.

GPU, a raczej nowa organizacja, która po niej objęła spadek, mocą nowego ukazu dostanie daleko idące pełnomocnictwa i będzie mogła na swój sposób pohulać.

A krwawe wyroki wydawać będzie jak generalny komisarz Jagoda, pan w nowym eleganckim i bogatym uniformie z trzema gwiazdami.

—oOo—



Rozradowane miny dzieci, dobit nie świadczą o tem, jak przyjemna jest zabawa przy choince.

Małpi najazd na miasto

Po stoczonej walce na pobojowisku było 50 trupów

LONDYN, 27. 12. Katastrofalna susza, trwająca od roku w południowej Afryce, zmieniła zupełnie nietylko kraj obraz bogatych niegdyś i urodzajnych przestrzeni, ale sprowadziła na miasta nowe plagi.

PIERWSZY ODDZIAŁ NAPASTNIKÓW.

Przed tygodniem stado zgłodniałych pawianów, liczące około 50 zwierząt, przywędrowało za pożywieniem do miasta Maritzani w kraju Beczuanów. Ludność, znająca dzikość tych małp, uciekła w panice do domów, pozostawiając małpy w spokoju.

Zgłodniałe zwierzęta rzuciły się przedewszystkiem na sklepy żywnościowe i splondrowały je.

Któryś z niedoświadczonych mieszkańców, widząc, iż małpy niszczą jego mienie, chwycił za dubeltówkę i zastrzelił jednego pawiana.

Rozwścieczone małpy rozpoczęły formalne oblężenie domu napastnika, kiedy jednak i z innych domów rozległy się strzały, pawiany rzuciły się do ucieczki i znikły w lasach.

200 MŚCICIELI.

Mieszkańcy miasta, znając mściwość pawianów, mieli się na baczności, wiedzieli bowiem, że małpy powrócą, aby pomścić śmierć swych towarzyszy.

Rzeczywiście w wigilje 200 pawianów dokonało prawdziwego najazdu na Maritzani.

Małpy przybyły w biały dzień i tym razem wojownicze stado nie próbowało zaspokoić głodu, lecz uzbroiwszy się we wszelkiego rodzaju pociski, poczęło bombardować mieszkania i ludzi.

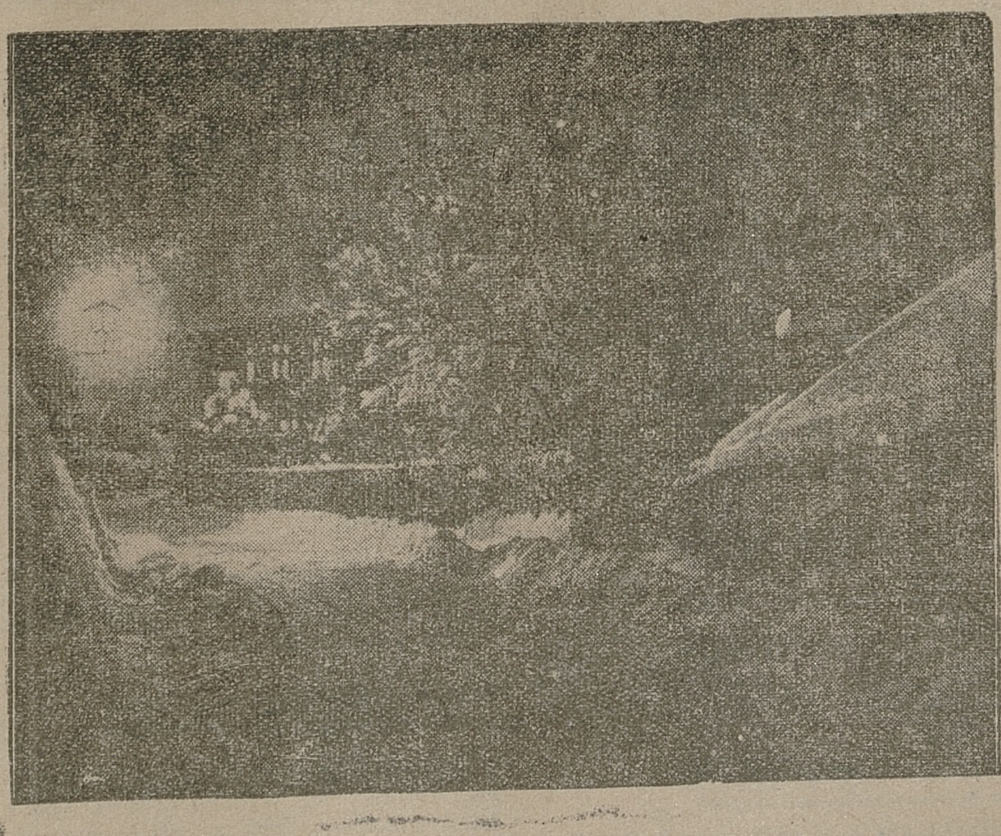
W jednej dzielnicy miasta nie pozostała w oknie ani jedna cała szyba.

Ludzie kryli się do swych mieszkań, nie chcąc strzałami jeszcze bardziej drażnić najeźdźców. Gdy jednak cały szereg osób małpy poraniły kamieniami, postanowiono przeciwko nim wystąpić zbrojnie.

NARAZIE ZWYCIĘŻYLI LUDZIE.

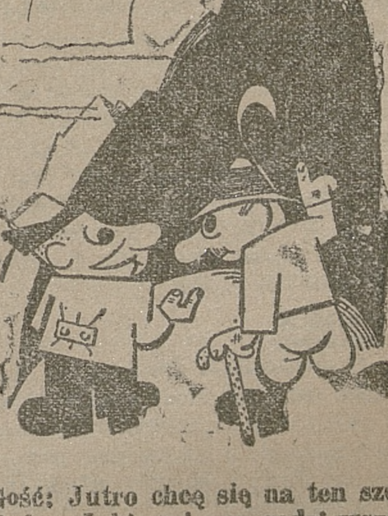
Rozpoczęła się prawdziwa wojna z małpami, które wreszcie musiały ustąpić nowoczesnej broni ludzkiej.

Podczas tej bitwy zgórą 50 małp zostało zabitych, reszta uciekła. Władze miejskie wystawiły obecnie silne posterunki alarmowe, nie ulega bowiem wątpliwości, że mściwe i chytre małpy, a przytem wygłodzone dokonają jeszcze niejednego napadu na miasto.



W CICHĄ NOC ZIMOWĄ.

WYSOKOGÓRSKI TURYSTA



Gość: Jutro chcę się na ten szczyt wspiąć. Jakie mi pan radzi wszczać przygotowania?

Gospodarz alpejski: Przedewszystkiem zapłać pan rachunek!

ZE SPORTU

Przed walnem zgromadzeniem ligi P. Z. P. N.

Zarząd ligi PZPN przygotował szereg wniosków na walne zgromadzenie Ligi, odnośnie zmian w statucie Ligi. W postanowieniach ligi PZPN zarząd ligi zaakceptował, wiele zmian, a m. in. w paragrafie „Kary za przewinienia graczy“ postanowił: „Za słowną obrazę gracza — minimum kary 3 tygodnie dyskwalifikacji“. „Znosi się uchwałę walnego zgromadzenia PZPN o karencji graczy“.

Rezerwy klubów ligowych i kluby spadające z ligi — do par. 97 dodać nowy ustęp: „Drużyna spadająca z ligi, gra automatycznie w lidze okręgowej względnie w klasie A odnośnego okręgu. W tym wypadku drużyna I B spada automatycznie do klasy niższej, o ile grała w klasie A, względnie w lidze okręgowej. Drużyny rezerw ligowych grają w odpowiednich klasach okręgu na tych samych prawach jak inne drużyny, to znaczy, że przechodzą do klasy wyższej w wypadku zdobycia mistrzostwa w odnośnej klasie, względnie spadają do klasy niższej w wypadku zajęcia miejsca, które powoduje spadek.

W razie przejścia rezerwy ligowej do klasy wyższej, dalsze rezerwy nie przechodzą automatycznie do wyższej klasy, natomiast w wypadku spadnięcia rezerwy ligowej do niższej klasy dalsze drużyny ligowej spadają automatycznie do klasy niższej. O ile rezerwa drużyny ligowej gra w klasie niższej, niż liga okręgowa, względnie klasa A, wtedy musi grać w grupie klubów, a nie rezerw klubów“.

BRUTALNY SPORT.

Pisma amerykańskie ogłosiły niedawno ciekawą statystykę nieszczęśliwych wypadków podczas gry w rugby. Z statystyki tej wynika, że nigdzie gra ta nie przybiera tak brutalnych form jak w Stanach Zjednoczonych.

W pierwszych tygodniach obecnego sezonu zanotowano 23 wypadki śmiertelne, podczas zawodów rozgrywanych przez uniwersyteckie kluby sportowe. Z pośród śmiertelnie rannych, którzy ponieśli przeważnie złamania czaszki, kręgosłupa, ciężkie obrażenia wewnętrzne połączone z wylewem krwi na mózg, — 18 zmarło na boisku nie odzyskawszy przytomności.

Większa część nieszczęśliwych wypadków zdarza się podczas gromadnego ataku na gracza trzymającego piłkę w ręku. Nierzadko zdarza się, że w czasie takiego ataku gracze doznają złamania nóg i rąk, uszkodzenia żeber itp. Pewnemu studentowi nazwiskiem Horace Weaver z uniwersytetu Florida, w czasie takiej walki, w niewytłumaczony dotychczas sposób przekłuto płuco. Student padł trupem na miejscu.

Wychowawcy młodzieży amerykańskiej zaniepokojeni zdziczeniem obyczajów sportowych wśród swych wychowanków. postanowili zwołać specjalny komitet złożony z psychologów, profesorów wychowania fizycznego i najlepszych sportowców, który zająłby się opracowaniem nowego regulaminu gry w rugby, w kierunku złagodzenia dotychczasowych form tej gry, która słusznie uważaną jest za najbrutalniejszy sport

TYSIĄCE INSTRUKTORÓW KSZTAŁCĄ SZKOŁY SPORTOWE W SOWIETACH.

W Sowietach zwrócona jest od pewnego czasu pilna uwaga na kształcenie wykwalifikowanych kadr sportowych.

Cztery instytuty kultury fizycznej w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i Baku kształcą obecnie 4 tysiące młodzieży. Okres studjów na tych instytutach trwa 4 lata, przytem w ostatnich dwuch latach studjów, studenci specjalizują się w wybranych przez siebie gałęziach sportu.

W roku ubiegłym wymienione 4 instytuty wypuściły 415 dyplomowanych absolwentów, którzy pracują już jako nauczyciele i trenerzy w szkołach i stowarzyszeniach.

Oprócz wymienionych 4 instytutów znajdują się w 20 różnych miastach „szkoły wychowania fizycznego“, na których studjuje 5 tys. osób. Absolwenci tych szkół pełnić będą funkcje instruktorów w fabrykach, kołchozach i organizacjach W. F.

Wszystkie wymienione uczelnie cieszą się ogromnem powodzeniem. W tym roku instytut kultury fizycznej w Moskwie otrzymał 1500 zgłoszeń na 500 wolnych miejsc a instytut w Kijowie 600 zgłoszeń na 200 wolnych miejsc.

Kronika

× O mistrzostwo Zagłębia w boksie. W nadchodzącą niedzielę o godz. 19 w sali kina „Venus“ w Dąbrowie odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo podokręgu pomiędzy Ż. T. S. Nordja (Sosnowiec) a B. K. S. (Dąbrowa).

W niedzielę w sali K. P. W. w Sosnowcu o godzinie 17 odbędą się zawody pomiędzy C. K. S. a miejscowym Policyjnym. Po zawodach Policyjny organizuje tradycyjny opłatek.

Zawody zapowiadają się ciekawie, gdyż w drużynie Policyjnego wystąpi kilku dobrych zawodników, którzy odbywają obecnie służbę wojskową.

× **Nieznaczna porażka Warty w Brukseli.** W pierwszy dzień świąt poznańska Warta rozegrała w Brukseli mecz z reprezentacją Brukseli. Mecz zakończył się zwycięstwem Brukseli w stosunku 2:1.

× **Warta gromi reprezentację emigracji.** W drugi dzień świąt Warta rozegrała mecz z reprezentacją polskiej emigracji we Francji, uzyskując wysokocyfrowe zwycięstwo 7:1 (1:1).

Bramki dla Warty strzelili: Kryszkiewicz 4 a Słomiak, Szerfke i Szwarc po jednej. Dla emigracji jedyną bramkę strzelił Mielczarek. Widzów ok. 2000 osób.

× **Porażka czeladzkiego K. S. K. S.** Strzelec w Szarleju zorganizował dwudniowy turniej piłkarski w okresie świąt, w czasie którego w pierwszym dniu świąt pokonał kombinowany zespół Naprzodu z Lipin w stosunku 3:2 (2:2), a w drugim dniu świąt zwyciężył Czeladzki K. S. w stosunku 8:1 (4:1). Wysoka porażka drużyny zagłębiowskiej usprawiedliwiona jest ciężkiemi warunkami terenowemi wskutek odwilży.

× **Czwórmecz hokejowy w Poznaniu.** Jedyną imprezą w czasie minionych świąt w Poznaniu był turniej hokejowy, zorganizowany z okazji 10-lecia sekcji hokejowej AZS z udziałem 4 drużyn, tj. Toruńskiego Klubu sportów zimowych, Łódzkiego Klubu Sportowego, Warty i A. Z. S-u.

Pierwszego dnia rozegrano dwa spotkania, a mianowicie w południe AZS walczył z Wartą. Zwyciężył AZS w stosunku 2:1 (0:0, 2:1, 0:0).

Wieczorem zaś spotkały się ze sobą obie drużyny zamiejscowe: Toruński KSZ i Łódzki KS. Zwyciężył TKSZ 1:0.

W drugie święto wśród zupełnej odwilży walczyły w polu o trzecie i czwarte miejsce w turnieju drużyny pokonane poprzedniego dnia, tj. Warta i ŁKS. Zwyciężyła zasłużenie Warta w stosunku 4:0 (0:0, 1:0, 3:0).

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.